

Marek Cybulski

UWAGI O METODACH ZBIERANIA MATERIAŁÓW GWAROWYCH
NA PRZYKŁADZIE SAMOGŁOSEK NOSOWYCH
(NA MARGINESIE BADAŃ GWAR OKRĘGU BEŁCHATOWSKIEGO)

Artykuł ten uzupełnia i zarazem kontynuuje obszerniejszą pracę dotyczącą kontynuantów samogłosek nosowych i samogłosek ustnych przed spółgłoskami nosowymi w gwarach regionu bełchatowskiego¹. Praca owa oparta była na materiale zebranym w kilkunastu wsiach metodą kwestionariuszową, a więc na materiale łatwo porównywalnym i umożliwiającym uogólnienia o charakterze geograficzno-lingwistycznym i historyczno-językowym. Za pomocą form uzyskanych poza kwestionariuszem ilustrowano w zasadzie tylko zjawiska rzadkie, reliktowe.

Spostrzeżenia zawarte w cytowanym artykule wymagają weryfikacji, którą umożliwiło zebranie większej ilości dłuższych tekstów ciągłych nagranych na taśmach magnetofonowych. Weryfikacji wymagały zwłaszcza fakty rzadkie, przeżytki lub słabe jeszcze innowacje, ponieważ budziły niekiedy wątpliwości. Niniejsza praca ma więc na celu przedstawienie wniosków nasuwających się po analizie nagrań.

Dialektologia dysponuje dwiema głównymi metodami zbierania materiałów: metodą kwestionariuszową i metodą utrwalania tekstów ciągłych. Wybór jednej z nich zależy od celu i zakresu badań. Ponieważ w badaniach gwar bełchatowskich postanowiono stosować obie metody, spróbujemy porównać materiały uzyskane za ich pomocą. Idzie o zagadnienia podstawowe dla każdej nauki: w jakim

¹ M. Cybulski, *Samogłoski nosowe i grupy typu AN w gwarach regionu bełchatowskiego*, "Acta Universitatis Lodziana", Folia linguistica (tom niniejszy, s. 77-96).

stopniu stosowanie danej metody pozwala dostrzec do rzeczywistości, jaka jest więc wartość tej metody.

Rozpatrując a priori przydatność dwu wymienionych sposobów zbierania materiału, skłonni jesteśmy przypuszczać, że kwestionariusz da materiał a) niejednolity - obok złoza dawnego nowsze, obok form wyszłych już z użycia formy używane obecnie, zatem b) archaiczniejszy, bo kwestionariusz przygotowany do badań w Bełchatowskiem zawiera pytania o desygnaty już często nie istniejące i prowokuje do przypominania wyrazów należących do biernego zasobu słownictwa znanego tylko starszemu pokoleniu. Pytano więc zarówno np. o części jarzma lub żaren, jak i o dzinsy lub wille. Stare wyrazy mieć będą zapewne postać fonetyczną dokumentującą dawniejszy, dziś już może poza tym nie ujawniający się stan gwary, wyrazy nowe mogą mieć wymowę ogólnopolską lub bliską ogólnopolskiej. Z kolei dłuższa, swobodna wypowiedź da zapewne materiał nowszy, innowacyjny i zarazem bardziej jednolity, prezentując używany obecnie idiolekt. Porównując oba zbiory materiałów musimy na te czynniki zwrócić uwagę po to, aby różnice z nich wynikające nie przesłoniły zjawisk istotniejszych. Różnice takie będziemy uważać za oczywiste, banalne, które, jako z góry przewidywane, nie stanowią zagrożenia dla wyników pracy.

Aby oddalić zarzut przypadkowości dostrzeżonych zróżnicowań, zestawiamy materiały uzyskane z jednej wsi i zazwyczaj od jednego informatora, zebrane przez jednego eksploratora (w celu uniknięcia odchylen wynikających z indywidualnych różnic percepcji), a jeśli od kilku informatorów, to w każdym razie od osób należących do tego samego pokolenia. Staramy się w ten sposób abstrahować od czynników dla nas postronnych, jak różnice geograficzne, pokoleniowe lub różnice idiolektów. Wybieramy teksty odpowiednio długie, co najmniej półgodzinne, choć przeważnie znacznie dłuższe. Fragmenty wątpliwe podlegały analizie kilku osób. Niekiedy udało się uzyskać teksty, których tematyka pokrywała się z tematyką odpowiedniego fragmentu kwestionariusza. Można było wtedy zestawiać wymowę tego samego wyrazu. Nie zawsze jednak było to możliwe. Zresztą i w wypadku niezgodności tematyki można było porównać wymowę niektórych wyrazów o wysokiej frekwencji tekstowej, zwłaszcza zaimków.

Ograniczyliśmy się tu do:

1. jednego zagadnienia - kontynuantów nosówek i samogłosek ustnych przed spółgłoskami nosowymi,
2. materiału z kilku wsi odległych od siebie, leżących na peryferiach badanego obszaru,
3. materiału uzyskanego od informatorów należących do najstarszego pokolenia.

Obecnie przedstawimy nasze spostrzeżenia na temat różnic między materiałami zebranych metodą kwestionariuszową (dalej K), a materiałami wyekscerpowanymi z nagrań (dalej T).

Wymienimy najpierw różnice, które uważamy za mniej istotne. Na czym one polegają? Już na pierwszy rzut oka dostrzec można takie wypadki, gdy jakiś wyraz ma inną postać fonetyczną w K, a inną w T. Tak np. w [78] *μονκα, p̄ehior* K - *μυνκα, p̄yhioa, p̄yhny* T, w [88] *kačontko* K - *kačuntka* T, w [95] *skont* K - *skunt* T i in. Są to wypadki sporadyczne i absolutnie przypadkowe, jako pochodzące znanego dziś powszechnie zjawiska rozchwiania systemu gwary. Różnice te ujawniły się tylko dlatego, że nie użyto wymienionych wyrazów częściej w T. Gdyby wystąpiły choć po kilka razy, okazałoby się zapewne, że nawet w ustach jednego człowieka mają rozmaitą wymowę. Sygnalizowaliśmy to zjawisko w poprzednim artykule w odniesieniu do kontynuantów ON: *kuhice* // *końias*, *χamanto* // *χimanto*, *zvono* // *zvuno* i in. W T ujawnia się ono w o wiele szerszym zakresie, przy czym dotyczy głównie wartości ustnej obu nosówek oraz grup eN i ON. Oto przykłady: z [75] *gęsi* // *gysi*, *p̄endyo se* // *p̄yndyo se*, *dędko* // *d̄iđko*, *pañentam* // *pañintam*, *reñkavamy* // *ryñkavamy*, *vylezgya* // *vylngyo se*, *fontek* // *puntek*, *rořom* // *rořum*, *σχοζom* // *χοζum*, *p̄yhχοζum*, *takom* // *ta-kum*, *byřaka* // *byřači*, *ubyze*, *p̄ebyze*, *žen* // *žin*, *te ma* // *ti ma*, *pučovkem* // *kobyekim*, *ten* // *tyn*, *vam* // *vim*, *žeñi* // *žiñi*, *yon*, *yono* // *yuna*, *una*, *uno*, *yni*, *damu* // *dumu*, *zrobony* // *zrobune*, z [78] *sfenta* // *sfinta*, *dędke* // *d̄iđke*, *gęsto* // *gysto*, *vžina* // *vžeyo*, *p̄eřs* // *p̄yřs*, *rotčoygayo* // *ročduygayo*, *monka* // *munka*, *žimom* // *žimun*, *žeñi* // *žiñi*, *deñke* // *diñki*, *začoy* *začuy*, z [88] *mę-ža* // *myža*, *čongyo* // *počunyk*, *s tom* // *s tum*, *pañentom* // *pañentum*, *ten* // *tyn*, *strona*, *strone* // *struny* (w znaczeniu 'strona'), *dam* // *dum*, *po dumay*, *dumu* // *dumki*, z [95] *vincy* // *vincy*, *señžom* // *syñža*, *peñkyo* // *pyñk*, *f soñ-že* // *sunt*, *μobovyaki* // *μobovyaku*, *zrořom* // *rořum*, *mom* // *mam*, *poježemy* // *poje-žimy*, *dam* // *dumu* itd. Liczba przykładów zwiększyłaby się niepomniernie, gdyby zestawiać ze sobą nie warianty tego samego wyrazu lub morfemu, lecz po prostu różne kontynuanty tej samej głoski staropolskiej lub grupy głosek. I tak w T z [75] grupa ON jest

kontynuowana przez oN w ok. 75% oraz przez uN w ok. 25%, w K z [78] odpowiednio w ok. 10% i 90%, w [88] w 15% i 85% itd.

Ujawniający się zwłaszcza w dłuższych tekstach fakt rozchwiania systemu gwary, na który naciska kładła, jak wiadomo, zwłaszcza szkoła dialektologiczna W. Doroszewskiego², należy dziś zapewne do nieodłącznych właściwości gwary, w tym szczególnie gwar Polski centralnej, podlegających od dawna silnemu oddziaływaniu innych gwar i języka literackiego³. Warto w tym miejscu wtrącić uwagę o pojęciu gwary w świadomości niektórych chłopów. Otóż ci, którzy to pojęcie znają (choć nie zawsze stosują do niego nazwę "gwarą"), uważają, że jest to mowa swobodna, nie skrepowana przepisami, dopuszczająca znaczne wahania we wszystkich płaszczyznach języka, takie jednak, które nie szkodzą zrozumieniu wypowiedzi. Na przykład jeden z informatorów w [91], zorientowawszy się o co chodzi badającemu, wyraźnie wskazywał na tę właśnie cechę gwary: *...tam kutarba, muwum čeremxa i smrodyňa, a to fęystko jedno*⁴. Informatorzy dostrzegają tę właściwość gwary szczególnie w odniesieniu do słownictwa, ponieważ np. wahania fonetyczne są przez nich uświadamiane w mniejszym stopniu.

Wahania w wymowie tego samego wyrazu, na ogół łatwo uchwytnie w T, nie zawsze dadzą się zauważyć w K, zwłaszcza jeśli eksplorator notuje tylko jedną odpowiedź na każde pytanie. Wynika stąd praktyczna wskazówka: trzeba notować warianty fonetyczne danego wyrazu z określeniem częstości ich używania. Dobrze jest więc prowokować informatora do dłuższych wypowiedzi wokół pytań kwestionariusza. Uniknie się dzięki temu wysuwania na pierwsze miejsce form niereprezentatywnych, nietypowych, akcydentalnych.

Jednak nawet gdy dysponujemy tylko jednym zapisem odpowiedzi na każde pytanie, to jest bez notowania wariantów, możemy dostrzec wspomniane zjawisko, o ile K zawiera odpowiednio dużo pytań o dany fakt językowy, to znaczy o ile jakiś fakt przejawia się w wielu różnych wyrazach. Niekiedy zgodność K i T jest pod tym

² W. D o r o s z e w s k i, *Mowa mieszkańców wsi Staroźreby*, "Prace Filologiczne" 1934, XVI, s. 249-278.

³ Z. S t i e b e r, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933, s. 51; M. K a m i ń s k a, *Gwary Polski centralnej*, Łódź 1968, s. 138.

⁴ Zresztą po dokładniejszym odpytaniu okazało się, że *smrodyňa* tatuż *muwii*, *čeremxa* teraz *muwum*.

względem wysoka. Na przykład kontynuanty nosówki przedniej i grupy eN w gwarze punktu [78] mają postać ϵ w ok. 20% przykładów wg K i T, w punkcie [82] - postać μ w 100% wg K i T, w punkcie [88] - postać ϵ w ok. 10% wg K i T. Z kolei kontynuanty nosówki tylnej i grupy oN mają postać α w ok. 75% wg K i T [punkt 75], postać μ w 100% wg K i T [punkt 82]. Na ogół jednak zgodność jest tylko przybliżona.

Dochodzimy zatem do ważnej konstatacji: nie tylko teksty ciągłe, ale i materiały kwestionariuszowe są w stanie pokazać obraz rozchwiania systemu gwary. Badając proces wyzbywania się gwary lub proces oddziaływania jednych gwar na drugie można posługiwać się kwestionariuszem, choć oczywiście analiza nagrań da wyniki pewniejsze.

Przejdziemy teraz do zagadnienia różnic istotnych między T i K. Otóż w naszych materiałach zauważa się pewne rozbieżności o charakterze ilościowym. Oto one:

Punkt [75]. Wąski kontynuant nosówki przedniej występuje częściej w T niż w K: w T wartość ustna e występuje mniej więcej równie często co wartość $y//i$, natomiast w K wartość e znajdujemy tylko w ok. 25% przykładów. Tak więc w K widzimy *geš, pentc, reňkaf, veňžiduo* obok *dymbu, gauyže, gouymže, kryňzi še, mintu, pajinoynu, pynco, pinta, pintka, -synža, vyňđerki, vincy, synby, žind, podčas* gdy w T *pamentam, tyšency, zalenžhinte, pamenzu, pašžešont, ošfencone, ošfeňdi, ošviente, vylenžgva, geši, vylenžgarňi, kurženta, vylene, penžkva* obok *šajnyže, zalenžhinte, ryňke, ryncu, bymbynku, gymbe, pyňži, vyňžel, bincy, žyndoliš, pamintum, gųši, piňunže, piňkše, piňcet* itd.

Kontynuant wygłosowej nosówki tylnej ma tu wg K postaci oboczne *-om* i *-um*, przy czym wobec niewielkiej ilości przykładów trudno ustalić ich częstość. W T wyraźnie widać, że *-om* występuje w ok. 45%, *-um* zaś w ok. 55% przykładów.

Punkt [78]. W K wygłosowa nosówka tylna przeszła wyłącznie w *-om*, natomiast w T *-om* i *-um* równoważą się: *řobom, vořnom, žimovom, porom, šom, grubom, žyřom, kerofšom, dajom* obok *mařum, motykum, vdovum, vyřadum, řakumš, tum, veřňanum, kupuřum, řimum, pannum* itd.

Punkt [88]. Według K nosówka tylna przeszła w oN lub uN, przy czym oba kontynuanty mniej więcej się równoważą: *domp, droňgi, gžonžel, kačontko, koňžel, koňkul, vontroba* obok *gouyump, kšunc, uňka, pajuněk, pajuněk, vuntur, zump* i in. Natomiast w T słyszy się niemal wyłącznie kontynuant wąski: *mufki, štamtunt, mešunc, počun-*

tku, myš, žėšuntygo, skuŋcyja, zdyžyži, kacuntka, počuŋk, žėvuntym, ma-
iuntku, žunt itd. i wyjątkowo *doŋguo se*. Podobnie jest z grupą
oN: w K ma ona postać oN w 30%, zaś w T postać taka prawie nie
występuje: słyszymy np. *f kuŋcu, kumu, po kumurkaχ, yun, kuŋe, dum,*
čumu, čuny, kuŋin, spuŋinałi, skuŋčum, začozone, bruŋ, kacium, bumber-
dovane, značumyχ, zrobuno, pėyvešuny, suumum, postanobuno i tylko parę
razy inaczej: *strona, strone, koŋa, čom*.

W K wygłosowa nosówka tylna reprezentowana jest przez -om i
-um (po kilka przykładów), natomiast w T -um jest prawie bez-
wyjątkowe: *χaum, pėyiežžaium, meškačium, tum, volum, vočnum, sum, le-*
žum, kasuim, pėχotum, varėavum, uodnavačium, skuŋcum itd. i wyjątkowo
s čom.

Punkt [95]. Według K tylna nosówka ma przeważnie wartość u-
stną o: *čomp, gšoŋžel, kacontko, koŋžel, uoŋka, pačioŋk, čontek, von-*
tur, sačono i in., podobnie w wygłosie: *koŋkom, metuom, piuom, če-*
kirom, s čom. Przykłady wartości u są rzadkie: *kėuno, pačuŋk* i
in. Natomiast T pokazuje, że wartość o spotyka się mniej wię-
cej równie często jak wartość u: *f soŋže, męš, moŋke, včon, uob-*
čęski, požonne, fčęš, soŋži, stryčecnom, ze mnom, pačom, byŋčom, yumom,
lecom, drogom, vrom, ryŋkom, zrobom obok *skunt, sundu, pėetručidili,*
uobobęaku, roščuŋguo, vyglundačium, mačuntku, s tobum, curkum, dačum, in-
num, mačium, χozum; čpivačium, jačlanum i in.

Różnice te najprościej jest zinterpretować w sposób nastę-
pujący:

1. W T jest więcej starych form typowo gwarowych, w K nato-
miast znajduje się więcej form nowszych, wywodzących się z języka
ogólnego - za takie bowiem uznać należy te, które zawierają *š, ž,*
eN, oN. Konstatacja ta stoi w sprzeczności z wyrażonym na wstę-
pie przypuszczeniem, że K będzie zawierać materiał archaiczniej-
szy. Jest, jak widać, odwrotnie: to raczej materiał z T ma taki
charakter. Zatem odpowiedź na pytanie kwestionariusza częściej
niż dłuższa wypowiedź skłania informatora do użycia form ogólnopolskich - nawet wtedy, gdy wyjaśnia się mu, że idzie właśnie o
wymowę gwarową.

2. Różnice dotyczą najczęściej wartości ustnej kontynuantów
nosówki tylnej w wygłosie. Jest to skutek wysokiej frekwencji
-q uwarunkowanej występowaniem w często używanych końcówkach flek-
syjnych. Kwestionariusz, jako poświęcony głównie leksyce, do-
starcza zwykle około dziesięciu form z tym zakończeniem, co może

prowadzić do mylnych wniosków. W wypadkach takich jak ten, to znaczy gdy fakt fonetyczny wiąże się z określonym, często używanym morfemem gramatycznym, tylko dłuższy tekst daje dobrą podstawę do uogólnień.

Bywa jednak i tak, że tylko dzięki kwestionariuszowi jesteśmy w stanie uzyskać jakieś dane z dziedziny fonetyki. W badanym tu materiale jest to np. kontynuant stp. \bar{a} przed spółgłoskami nosowymi. Teksty, nawet długie, mają bardzo mało odpowiednich form, jeśli nie liczyć wyrazu *pan* (zawsze w wymowie ogólnopolskiej), za pomocą którego informatorzy zwracają się do eksploratora. Tylko tekst z [82] przypadkowo zawiera dość dużo przykładów, bo mieści się w nim m. in. opowiadanie w praesens historicum obfitujące w formy takie jak *přyřizjum*, *nadřezjum*, *mum* itp. Uogólnienia na ten temat muszą więc być oparte przede wszystkim na materiale kwestionariuszowym.

Innym zjawiskiem, które tylko dzięki kwestionariuszowi daje się zobaczyć w miarę dobrze, jest wymowa beznosówkowa, która już przez Z. Stiebera określona została jako reliktowa⁵, a która do dziś trzyma się tu i ówdzie w tych samych wciąż wyrazach, należących w większości do biernego zasobu słownictwa. To samo dotyczy wyrazów z nosówkami wtórnymi.

I wreszcie różnica najistotniejsza i jedyna w tym zbiorze jakościowa. Idzie o zagadnienie, które w gruncie rzeczy skłoniło nas do podjęcia weryfikacji poprzedniego artykułu. Stwierdzono w nim mianowicie "pojawienie się dość licznych przykładów rozłożenia przed spółgłoskami szczelinowymi", zjawisko nie notowane uprzednio przez Z. Stiebera i M. Kamińską, choć znajdujące odbicie w materiałach *Małego atlasu gwar polskich z tego terenu*⁶.

Otóż przesłuchanie nagrań nie ujawniło takiej wymowy. Przed spółgłoskami szczelinowymi słyszy się wyłącznie nosówki nie rozłożone. Być może zebranie większej liczby tekstów skłoni do poprawek, na razie jednak nie znaleziono żadnych śladów wymowy rozłożonej. Tak czy inaczej, wiadomo już, że jeśli zjawisko to istnieje w Polsce centralnej, to jest niezwykle rzadkie.

Zachodzi pytanie, dlaczego ujawniło się ono właśnie w odpo-

⁵ Stieber, *op. cit.*, s. 18-19.

⁶ Ibidem, s. 18; Kamińska, *op. cit.*, s. 19; *Mały atlas gwar polskich*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1958-1969, s. 257, 264-265.

wiedziach na pytania kwestionariusza. Wyjaśnienie tego zjawiska zawarto, jak się zdaje, już w poprzednim artykule: otóż rozłożenie przed szczelinową jest zapewne wynikiem tendencji hiperpoprawnościowej, wynikiem uznania wymowy rozłożonej za lepszą od wokalicznej, a zwłaszcza od beznosówkowej nie tylko przed spółgłoskami zwartymi, ale i przed szczelinowymi. Stwierdziliśmy tu, że kwestionariusz daje często formy językowe bliższe językowi ogólnemu. Rozłożenie typu *m̄nso, vomvus* byłoby może tego przykładem jako powstałe wskutek niedoskonałego naśladowania wymowy uważanej za lepszą⁷.

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzamy, że wyniki uzyskane metodą kwestionariuszową niewiele się w gruncie rzeczy różnią od wyników analizy nagrań. Niektóre zjawiska dały się lepiej poznać dzięki nagraniom, inne dzięki kwestionariuszowi, ale w większości wypadków istnieje zasadnicza zgodność. Obie metody, tradycyjna i nowocześniejsza, wykazują równą przydatność w badaniach gwar, których system ulega zachwianiu wskutek wpływu innego systemu.

WYKAZ PUNKTÓW

- 72. Ldzań, daw. pow. Łask
- 75. Kozuby, daw. pow. Łask
- 78. Gazumka, daw. pow. Piotrków
- 82. Milejowiec, daw. pow. Piotrków
- 88. Wiewiec, daw. pow. Pajęczno
- 91. Prusicko, daw. pow. Pajęczno
- 95. Budzów, daw. pow. Radomsko

7

Na marginesie nasuwa się możliwość niefonetycznej genezy słyszanej w Ldzaniu [72], pow. Łask, wymowy *vomvus, vomvožate* (Cybulski, op. cit.). Być może jest to wymowa analogiczna do wymowy *somsiek, somsiad*. Nie jest wykluczone, że doszło do wyrównania w kierunku trójfonemowej postaci prefiksów *są-* i *wą-*.

Marek Cybulski

REMARQUES SUR LES MÉTHODES DE RECUEILLIR
LES MATÉRIAUX DIALECTIQUES

On a comparé les résultats obtenus à l'aide d'un questionnaire avec ceux résultant de longs textes enregistrés sur bande magnétique. On a constaté que les enregistrements contenaient plus de vieilles formes typiquement dialectales. Les différences se rapportaient le plus souvent à la valeur orale des continuants de la nasale postérieure finale. La différence essentielle consiste en présence des exemples sur l'extension de la nasalité devant les consonnes fricatives seulement dans les réponses aux questions du questionnaire. Ce phénomène peut être expliqué par l'imitation imparfaite de la prononciation nationale, reconnue comme meilleure, par les gens abandonnant la prononciation sans nasales. Les deux méthodes démontrent la même utilité dans l'examen des dialectes, dont le système subit un ébranlement sous l'influence d'un autre système: les résultats obtenus à l'aide d'elles en principe ne diffèrent pas.